

TEMAT TYGODNIA: „Wrażenia i uczucia”.

dzień 4 – czwartek – „Jak śmiesznie wygląda strach!”.

1. „Piosenka o beksie” – utwalenie słów i melodii piosenki. Inscenizacja do piosenki.
2. „Kto może nam pomóc, gdy się boimy?” – rozmowa na temat sposobów radzenia sobie ze strachem na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania „Zły sen”. Zachęcenie dzieci do zwracania się o pomoc do innych.

Rodzic czyta dziecku opowiadanie. Dziecko uważnie słucha.

„Zły sen”

R. Piątkowska

Jak ja nie lubię, gdy śni mi się ten pies. Jest duży, czarny i zły. Stoi na mojej drodze i warczy. Gdy unosi górną wargę, widać białe, ostre kły. Ale najgorsze są jego oczy, niespokojne i błyszczące. Śledzi nimi każdy mój ruch. We śnie na widok tego psa ogarnia mnie taki strach, że nie mogę uciekać ani wzywać pomocy. Mogę tylko płakać, więc robię, co mogę. Tej nocy znowu czarny pies pojawił się przede mną. Wydawał się większy i groźniejszy niż zwykle. Przystłoniłem oczy ręką, żeby go nie widzieć i głośno zapłakałem. Obudził mnie głos taty:

- Tomku, to tylko zły sen. Już dobrze syneczku. Śnił ci się ten pies, prawda?

- Tak, to znowu on – chlipałem. – Tato zostań ze mną. Jak będziesz blisko, to on nie wróci. Będzie się bał. – poprosiłem.

- W porządku – tata uśmiechnął się i otulił mnie kołdrą.

Bałem się tego psa, więc pomyślałem, że najlepiej będzie, jak nie zmrużę oka do rana. Ledwo tak postanowiłem, natychmiast zasnąłem. Pies też chyba zasnął, bo tej noc nie pojawił się już w moim śnie. Nie dał jednak o sobie zapomnieć, bo cały czas słyszałem jego ponure warczenie. Co gorsza, słyszałem je również, gdy się już obudziłem. Dopiero po chwili dotarło do mnie, że ten okropny dźwięk wydaje z siebie mój tata. Okryty kocem chrapał w fotelu tuż obok mojego łóżka.

Nie do wiary, że można spać i jednocześnie tak strasznie hałasować – pomyślałem i cichutko wymknąłem się z pokoju.

W kuchni krzątała się mama. Zanim postawiła na stole śniadanie, opowiedziałem jej mój sen. Na koniec dodałem:

- Ten pies jest paskudny i nie wiem, czemu się ciągle mnie czepia.

- Wiesz, w tej sytuacji dziwię się, że nie poprosiłeś o pomoc Zmorka. – mama pokręciła głową z niedowierzaniem.

- Kto to jest ten Zmorek? – spytałem zaskoczony.

- Och, Zmorek to jest taka dziwna postać. Najbardziej ze wszystkiego przypomina jamnika. Wielkiego, latającego jamnika. Z aksamitnymi skrzydłami, okrągłym brzuszkiem i wąskim pyszczkiem. Nie jest piękny, ale bardzo pożyteczny. Zmorek zjada złe sny. Na zawołanie pożera je, jakby to był makaron. Wciąga koszmara i zjawy, nawet te najdłuższe i najstraszniejsze. Mlaska przy tym i niestety czasem mu się odbija, ale wtedy po złych snach nie ma już ani śladu. A Zmorek krótkimi łapkami gładzi brzusek i już rozgląda się za następnym nieszczęśnikiem. Dlatego, gdy następnym razem przyśni ci się ten okropny pies, to zawołaj: „Zmorku, tutaj!”, a on nadleci w jednej chwili. Zje twój zły sen, jakby to było ciastko z kramem. Wiem, co mówię, bo sama też nie raz wzywałam Zmorka i nigdy nie zawiódł.

- Tobie mamusiu też śnił się czarny pies? – spytałem zdziwiony.

- No nie koniecznie pies. Śniły mi się inne okropieństwa.

- Jakie? Jakie? – chciałem wiedzieć

- Na przykład, że wygrałeś konkurs na najbardziej upartego chłopczyka na świecie. Albo, że w twoim przedszkolu wydano zakaz gotowania zupy jarzynowej, a dzieci karmiono wyłącznie chipsami i czekoladą. – wyliczała mama.

- Ale to nie są żadne koszmary! Sam chciałbym mieć takie piękne sny. Dziwię się, że Zmorek w ogóle chciał je jeść! – Zawołałem.

- Jemu tam wszystko jedno. Pożarł wszystko co do okruszyny. Mlasnął jęzorem i odleciał.

Gdy mama powiedziała – mlasnął jęzorem – przyszła mi do głowy pewna piękna myśl!

- Mamo, czy ten Zmorek pojawia się tylko we śnie? Czy nie mógłby przylecieć choć raz do przedszkola?

Gdybym zawołał „Zmorku, tutaj!” i pokazał mu Jolkę, dałby radę wciągnąć ją jak makaron? Bo ona ciągle mi pokazuje mi język, mlaska przy stole i chwali się, że już dwa razy była w szpitalu. No jak myślisz, Zmorek mógłby to zrobić dla mnie? – spytałem z nadzieją w głosie.

- Nie, na pewno nie. On może przyjść tylko we śnie. Zje złego, czarnego psa, ale Jolki nie tknie. – wyjaśniła mama.

- A tak w ogóle, to dlaczego ja nie byłem jeszcze w szpitalu? – spytałem ze złością.

Mama zamiast powiedzieć po ludzku, wzniosła oczy do nieba. A ja pomyślałem, że jeśli Zmorek nie może przylecieć do przedszkola, to trudno. Za to, jeśli przyśni mi się Jolka to go zawołam i Zmorek zrobi, co do niego należy. Fajnie jest mieć takiego kolegę. Dobrze, że mama mi o nim powiedziała. Teraz nie mogę się doczekać, kiedy znowu przyśni mi się ten czarny pies.

Rodzic zadaje dziecku pytania: Jakiego snu bał się Tomek? O co chłopiec poprosił tatę, gdy obudził się w nocy? Dlaczego cały czas, pomimo, że spał z tatą, chłopiec słyszał warczenie? Co poradziła Tomkowi mama na jego zły sen? Co robi Zmorek? Co trzeba zrobić, by pojawił się Zmorek? Czy ty też miewasz złe sny? Jakie? Kto ci pomaga poradzić sobie z nimi?

3. „Jak śmiesznie wygląda Duszek!” – praca techniczna

Potrzebne będą

- kawałek białego materiału lub chusteczka higieniczna
- wata
- tasiemka
- papier kolorowy
- nożyczki
- klej

Na środku materiału umieszczamy watę, robimy supełek i zawiązujemy tasiemką. Tak powstaje głowa. Dorysowujemy lub doklejamy oczy, nos, uśmiech i duszek gotowy!



4. „W domu czuję się bezpiecznie” – praca z KP.38

Rodzic czyta dziecku polecenie. Dziecko wykonuje ćwiczenie – wyszukuje różnice między obrazkami.

5. Pisanie szlaczków po śladzie.

Rodzic drukuje dziecku obrazek. Dziecko pisze szlaczki po śladzie.

<https://mamotoja.pl/work/privatefiles/sources/2019/04/24/1052>

Pozdrawiam Elżbieta Pierożak

kontakt elaela4@vp.pl